



**MATER MISERICORDIÆ SUB TUUM PRÆSIDIUM CONFUGIMUS**

# POŻEGNALIŚMY O. JANA

Ojcze Janie.  
Wróciłeś na Wieczystą.  
Ale jakże inaczej wróciłeś.

Jutro wtorek. Nowenna do Matki  
Bożej Ostrobramskiej.  
Lubiłeś te wtorkowe wieczory, kiedy  
za innych zanosieś prośby do  
Matki Miłosierdzia.

Ołtarz, za którym już nie staniesz,  
ambonka, przy której już nie  
wygłosisz kazania,  
konfesjonał, w którym już nie  
usiądziesz,  
współbracia, którzy tu z Tobą  
mieszkali  
i ludzie, parafianie Wieczystej,  
z którymi i dla których zbudowałeś  
ten kościół,  
dzisiaj są osieroceni.

Do końca służyłeś,  
i dziś trudno jakoś przyjąć, że swoim  
odejściem nam mówisz:  
**WYSTARCZY**

Wystarczy, bo tak zdecydował Pan  
Bóg.

**76 lat życia, w zakonie 57,  
w kapłaństwie 52.**

O. Jan Frączek, syn Mateusza i Ma-  
rii, urodził się 27 stycznia 1937 r.  
w Pisarzowej, diecezja tarnowska,  
w rodzinie rolniczej. Po ukończeniu  
szkoły podstawowej w Pisarzowej  
rozpoczął naukę w szkole średniej  
w Sowlinach. Po czterech latach nauki



został dopuszczony do matury, którą  
złożył w 1955 roku.

Tego samego roku wstąpił do Nowicjatu  
Zakonu Pijarów, obłóczony 11 wrze-  
śnia w Rakowicach przez ówczesnego  
Prowincjała, o. Innocentego Bubę. Mag-  
istrem Nowicjatu był o. Wiktor Kubik.  
Rok później, 12 września 1956 r., w Kra-  
kowie-Rakowicach złożył pierwsze śluby  
na ręce Prowincjała o. Andrzeja Wróbla,  
przyjmując imię zakonne – Jan od św.  
Stanisława Kostki. Rozpoczął studia fi-  
lozoficzno-teologiczne, w czasie których  
magistrami Seminarium byli: o. Edward  
Szajor i o. Augustyn Stępnik. Dnia 13  
września 1959 r. złożył śluby wieczyste  
w Krakowie przy ul. Pijarskiej na ręce  
o. Bonawentury Kadei, a 18 paździer-  
nika 1961 r. przyjął święcenia kapłańskie.  
Po święceniach pozostał w Krakowie  
obsługując kaplicę przy ul. Lotniczej,

a następnie jako katecheta w Rako-  
wicach. W latach 1965-67 pracował  
w parafii w Bolszewie, skąd został prze-  
niesiony do Cieplic, gdzie pracował do  
1976 r. jako katecheta i wikariusz, a od  
1973 r. przełożony wspólnoty. Zajmo-  
wał się nie tylko duszpasterstwem i ka-  
techezą, ale także gruntowną renowacją  
klasztoru doprowadzając ogrzewanie do  
kościół, klasztoru i plebanii.

W 1976 r. został przeniesiony do Krako-  
wa, na Wieczystą, gdzie został miano-  
wany rektorem kaplicy przy ul. Ostatniej  
i katechetą młodzieży, był także Asy-  
stentem Prowincjalnym. W kolejnych  
latach, wraz z o. Stanisławem Ablaże-  
wiczem, rozwijał duszpasterstwo, wpro-  
wadził także katechezę dla młodzieży  
szkół ponadpodstawowych i podjął się  
działa budowy domu zakonnego na  
Wieczystej oraz kościoła parafialnego.  
W 1983 r. kard. Franciszek Macharski  
podpisał dekret erekcyjny parafii Matki  
Bożej Ostrobramskiej w Krakowie na  
Wieczystej i mianował o. Jana Frączka  
jej pierwszym proboszczem, do 1995  
r. O. Jan w tym czasie pełnił także  
funkcję przełożonego domu przez ko-  
lejne 3 kadencje. Po ustąpieniu z funkcji  
proboszcza i rektora wspólnoty pozostał  
na Wieczystej do końca swoich dni, po-  
magając w duszpasterstwie. Z powodu  
udar mózgu w sierpniu 2013 r. został  
przewieziony do szpitala, gdzie jednak  
nie odzyskał zdrowia, ale odszedł do  
Pana w godzinach wieczornych dnia 28  
sierpnia 2013 r.

**WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ  
MU DAĆ PANIE**

*z kazania Proboszcza*

# POŻEGNANIE

*Tekst pożegnania odczytany na uroczystościach pogrzebowych w naszej świątyni przez przedstawicielkę Rady Parafialnej.*

W dniu dzisiejszym spełniamy smutny obowiązek pożegnania w imieniu parafian naszego wieloletniego proboszcza, budowniczego naszej Świątyni – śp. Księdza Jana Frączka.

Każde pożegnanie a szczególnie to ostatnie skłania do zadumy i refleksji. Wspominamy wszystkie sprawy i działania, które łączyły nas ze śp. Księdzem Janem.

Było ich przez te lata bardzo wiele. Wielokrotnie gościł w każdym naszym domu, w każdej parafialnej rodzinie.

Udzielił wielu z nas Sakramentu Chrztu, Bierzmowania i Małżeństwa.

Przygotowywał do godnego przyjęcia I Komunii Świętej. Wielu naszych bliskich odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku.

Śp. Ksiądz Jan wielokrotnie wspominał początki swojej pracy w tej Parafii. Wiemy, że nie były one łatwe, przypadały na trudne dla Polaków czasy. A jednak właśnie wtedy rozpoczął budowę naszej Świątyni, w której znalazło się miejsce dla każdego – od dzieci po seniorów.

Drogi ojcze Janie żegnając się dzisiaj z Tobą dziękujemy Ci za słowa otuchy i wsparcia, za serce, uśmiech i życzliwość. Dziękujemy za każde dobre słowo oraz za dar kapłańskiej modlitwy w naszych intencjach.

Bóg zapłać za Msze Święte oraz za posługę w konfesjonale.

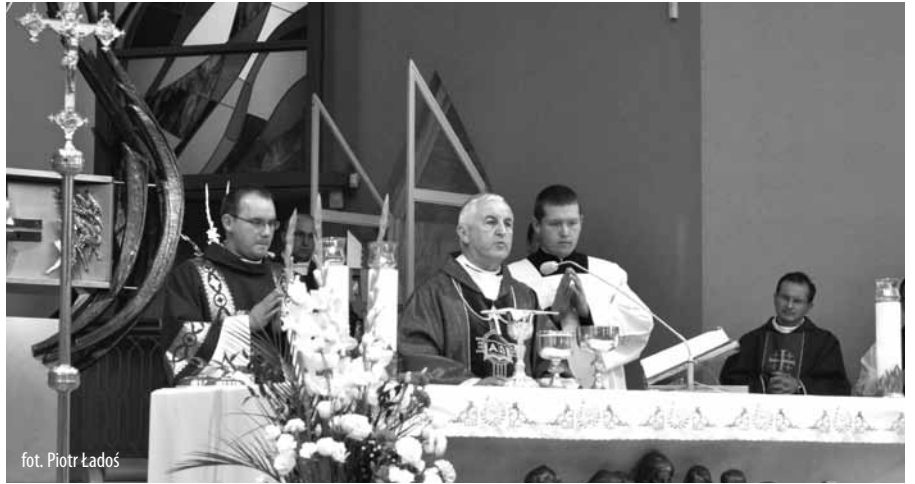
Drogi ojcze Janie zawsze uczyłeś nas miłości do Boga i ludzi. Obok nikogo nie przeszedłeś bez uśmiechu i pozdrowienia.

Żałujemy, że już nie zobaczymy Ciebie wędrującego wieczorem wokół kościoła i doglądającego wszystkich roślinek i drzewek.

Za miłość, którą nam okazywałeś do ostatnich chwil swojego życia dziękujemy i miłością obdarzamy pamięć o Tobie, która nie przeminie.

Niech dobry Bóg wynagrodzi Ci ojcze Janie wszystkie trudy Twego ziemskiego życia i zaprowadzi do krainy życia wiecznego.

*Beata Wróbel*



fot. Piotr Ładoś



fot. Piotr Ładoś

# Kolonia w Bieszczadach



fot. arch. red.

Jak co roku, również i w ostatnie wakacje Parafia Matki Bożej Ostrobramskiej wraz ze świetlicą parafialną KŁAPO-USZEK zorganizowała dla 46 dzieci kolonię letnią. Wśród uczestników były dzieci uczęszczające na co dzień do świetlicy parafialnej, oraz dzieci zamieszkujące teren naszej parafii.

Pojechaliśmy w Bieszczady do Soliny. Do tamy nad Zalewem Solińskim mieliśmy zaledwie kilka minut spacerkiem J Okolica piękna, ale nie poprzestaliśmy tylko na zwiedzaniu okolicy. Wybraliśmy się dalej. Już pierwszego dnia pobytu poszliśmy w marszu na orientację do Bereźnicy Niżnej i dalej do cudownego źródła. Następna wycieczka, już autokarowa to zwiedzanie Komańczy, miejsca internowania kard. Stefana Wyszyńskiego. Tego dnia również zwiedzaliśmy Bieszczady jadąc kolejką wąskotorową. W pamięci najbardziej nam została wyprawa na Chatkę Puchatka Połoniną Wetlińską. Wspaniała pogoda, piękne widoki i spotkanie prawie oko w oko z jeleniem to była wspaniała przygoda. Oprócz wycieczek wyjazdowych na miejscu chodziliśmy na plażę, zwiedzaliśmy elektrownię na zaporze w Solinie oraz płynęliśmy statkiem po zalewie. Każdy dzień zapewniał nam moc atrakcji. Mieliśmy wieczorki pogodne, dyskoteki, konkursy wiedzy, turnieje sportowe i wiele innych atrakcji. Wszyscy będziemy pamiętać ostatnią dyskotekę – Piżama Party, wszyscy bez wyjątku byliśmy przebrani stosownie do okazji.

W trakcie wycieczki organizowaliśmy program „Tajemnice Bieszczadów”.

Był to program napisany specjalnie z myślą o dzieciach, który jeszcze bardziej uatrakcyjnił nasz pobyt na kolonii. Dzieci poprzez rekreację i odpoczynek pogłębiały swoją wiedzę o historii i geografii tego pięknego regionu Polski jakim są Bieszczady.

Ośrodek wycieczkowy w czasie pobytu dzieci „zamienił się” w gminę bieszczadzka, zamieszkiwaną przez osadników. Na czele gminy stał Wójt – Kierownik kolonii. Każda grupa była oddzielną wioską zamieszkiwaną w kilku domach (pokojach). Pieczę nad wioską sprawował Sołtys – Wychowawca, mający pod swoimi skrzydłami osadni-

ków – dzieci. Każda grupa miała nazwę swojej wioski, swój hymn i sztandar na którym widniał herb.

Na zakończenie kolonii dzieci były pasowane na Bieszczadników przez samego Wójta.

W całej naszej zabawie kolonijnej nie zabrakło wartości religijnych. Społeczność każdej wioski spotykała się na Mszach Św. i na wspólnych modlitwach.

Nasze losy można było śledzić na blogu: <http://wakacjewbieszczadach2013.blogspot.com/>

Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, prywatnym i firmom dzięki którym realizacja naszej kolonii była możliwa. Wszystkim naszym darczyńcom Bóg Zapłać za pomoc.

AM



fot. arch. red.

# Refleksje wrześniowe

Minęła kolejna rocznica Września 1939 roku, 74, więc mniej dostrzegalna, dla wielu prawie nie zauważona. Żyjemy w czasach gdy wielu chce pisać historię na nowo, niejednokrotnie lekceważąc prawdę wynikającą z faktów i ich kontekstów. Nie jest przypadkiem, że są tym żywotnie zainteresowane państwa i narody, które aktywnie uczestniczyły, były wręcz sprawcami wydarzeń roku 1939. Niemcy i Związek Sowiecki wywołały II wojnę światową, kierując się dwiema ludobójczymi, totalitarnymi ideologiami, nazizmem i komunizmem. Choć obie te ideologie nie kierują już losami obu wspomnianych państw, a ich zbrodniczy charakter nie podlega już dyskusji, to jednak konsekwencje ich istnienia oraz społecznego i ideowego oddziaływania zmieniły świat. Trwają również, mimo upływu lat, konsekwencje wojny światowej.

Obie ideologie totalitarne kierując się kryterium dominującej rasy lub dominującej klasy społecznej miały ambicje zmiany porządku ideowego i społecznego świata. W wypadku narodowego socjalizmu próby podboju przezeń świata poniosły podwójną klęskę, militarną i ideową. Nikt współcześnie nie próbuje niuansować wartości tej ideologii i mimo wszystko doszukiwać się jakichś jej pozytywów. Komunizm nie poniósł klęski militarnej, a klęska ideowa niestety nie dla wszystkich jest oczywista. Wprawdzie liczba tych, którzy próbują się doszukiwać pozytywów tej zbrodniczej ideologii maleje, ale zarówno system edukacyjny jak i większość mediów nie są w istocie zainteresowane upowszechnieniem i pogłębieniem wiedzy o jego naturze. Obniżanie poziomu kształcenia ogólnego uderza szczególnie w wykształcenie humanistyczne pozwalające zrozumieć współczesne życie społeczne.

Obu tym ideologiom od początku przeciwstawiło się chrześcijaństwo, na czele z Kościołem katolickim. Tak jednoznaczny stosunek do nich wynikał z doświadczeń z tymi systemami zorga-

nizowanej nienawiści oraz prawidłowej diagnozy ich natury, wywodzącej swe korzenie z rewolucji francuskiej i filozofii Oświecenia, a podważającej fundamentalną dla cywilizacji chrześcijańskiej i europejskiej godność osoby ludzkiej. Nie można na wydarzenia roku 1939 patrzeć w oderwaniu od tego zasadniczego sporu ideowego.

Polska i Polacy stanęli wówczas wobec wyznawców obu tych zbrodniczych ideologii. Siły były nierówne, Niemcy liczyły wówczas 78,5 mln mieszkańców, zmobilizowały 2,76 mln żołnierzy, 3 tys. czołgów, 3,6 tys. samolotów, 46 tys. dział i moździerzy; ZSRR liczył 175,5 mln mieszkańców, zmobilizował przeciwko Polsce 0,61 mln żołnierzy, 5,5 tys. czołgów, 3,2 tys. samolotów, 5 tys. dział i moździerzy, Polska liczyła 35,1 mln mieszkańców, zmobilizowała 1 mln żołnierzy, 0,7 tys. czołgów, 0,4 tys. samolotów, 4,5 tys. dział i moździerzy. Alianci zachodni: Francja liczyła 42 mln mieszkańców, zmobilizowała 2,4 mln żołnierzy, 3 tys. czołgów, 2,3 tys. samolotów, 22 tys. dział i moździerzy, Wielka Brytania liczyła 47,3 mln mieszkańców, zmobilizowała przeszło 1 mln żołnierzy, 1,1 tys. czołgów, 1,6 tys. samolotów, 6,9 tys. dział i moździerzy. Ważniejsze jednak od przytoczonych liczb były potencjały gospodarcze państw. Wystarczy powiedzieć, że w Polsce wydała w latach 1918-39 na wojsko 20 mld zł, co stanowiło 44 % całości wydatków budżetowych państwa, gdy tymczasem Niemcy tylko w roku budżetowym 1938/39 wydali na wojsko 39,2 mld zł. Szanse Polski zależały więc od rzeczywistego zaangażowania sojuszników zachodnich, gdyż w samotnej konfrontacji byliśmy bez szans. Polski plan obrony zakładał takie działania, które nie dopuszczą do rozbitcia Wojska Polskiego i odwrót na tzw. przedmoście rumuńskiego (południowo-wschodnia część kraju przy granicy z Rumunią), gdzie w oparciu o dostawy z Zachodu zamierzano doczekać do kontrofensywy aliantów zachodnich.

Gdyby nie decyzja aliantów zachodnich w Abbeville (12. 09.) o wstrzymaniu ofensywy plan ten mógłby być zrealizowany gdyż armii Hitlera nie udało rozbić naszych wojsk, a siły Wehrmachtu poniosły ciężkie straty (ok. 30 % czołgów i 32 % samolotów zostało zniszczonych lub trwale uszkodzonych, wiele innych wymagało długotrwałych napraw) i nie dysponowały materiałami koniecznymi do kontynuowania wojny (ropa naftowa, smary itp.). Wkroczenie Armii Czerwonej 17. 09. uniemożliwiło dalszą obronę. Stalin poprzez zawarcie paktu z Niemcami 23. 08. 1939 umożliwił Hitlerowi rozpoczęcie wojny, a wobec znanej mu decyzji w Abbeville zdecydował o zadaniu nam „ciosu w plecy” i realizacji uzgodnień paktu z Hitlerem.

Wrzesień 1939 zakończył normalne istnienie państwa polskiego odbudowanego po 123 latach niewoli. Było ono fenomenem w naszych dziejach. Widzimy to zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy. W krótkim czasie zbudowano podstawy niezależności ekonomicznej, politycznej, kulturalnej i edukacyjnej państwa i narodu. Scalono w jednym organizmie państwowym ziemie funkcjonujące przez wiele pokoleń w innych państwach o zróżnicowanym poziomie cywilizacyjnym, kulturowym i ekonomicznym. Stworzono system edukacyjno-wychowawczy, który stworzył najlepsze, najbardziej ideowe pokolenia w naszych dziejach, którego największym reprezentantem był Karol Wojtyła, uczeń prowincjonalnego gimnazjum państwowego w Wadowicach. Stworzono warunki do funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, którego dzisiaj możemy tylko pozazdrościć. Choć państwo biedne i w wielu wymiarach niedoskonałe to jednak bardzo dobrze funkcjonujące, zorganizowane dla swoich obywateli i dbające o ich interesy, a nie dla kolonialnych interesów wielkich korporacji i wielkich sąsiadów.

Choć pod względem prawnym II Rzeczpospolita zakończył swoje

istnienie w roku 1990, z chwilą przeprowadzenia pierwszych wolnych wyborów w Polsce, to jednak wybuch wojny zakończył historię dawnej wielonarodowej Rzeczypospolitej, spadkobierczyni Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Eksterminacja elit i inżynieria

społeczna na wielką skalę zastosowana przez okupantów stworzyła, z czasem, inne społeczeństwo o zerwanej ciągłości i zaburzonej hierarchii wartości. Trudno powiedzieć, że ostatnie 23 lata suwerenności zostały dobrze wykorzystane dla odbudowy narodu i państwa

niebędącego polskim tylko z nazwy, ale ze swojej istoty, ze swego ducha. Warto powracać do dobrych doświadczeń Polski międzywojennej, Polski z której mamy prawo być dumni.

*Wojciech Baliński*

## Pożegnanie prof. Jacka Walczewskiego

Profesora Jacka Walczewskiego poznałam piętnaście lat temu, kiedy przygotowaliśmy się do utworzenia Akcji Katolickiej w naszej parafii. Im bliżej poznawałam Profesora, tym bardziej przekonywałam się, że to człowiek o szerokich horyzontach i niezwyklej osobowości.

Można stwierdzić, że był wychowankiem ks. Karola Wojtyły, ponieważ był związany przez kilka lat ze środowiskiem Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele św. Floriana w Krakowie. Uczestniczył w organizowanych przez ks. Karola Wojtyłę rekolekcjach, a także rajdach i spływach kajakowych.

Gdy ks. kard. Karol Wojtyła został papieżem, kontakty te nie ustały i trwały aż do Jego śmierci, o czym świadczą liczne ich spotkania i dziesiątki listów.

Z tego co mi wiadomo, angażował się w różne formy katolickiej działalności społecznej, m. in. : w prace Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej (1972-79) pod kierunkiem ks. Karola Wojtyły, Prymasowskiej Radzie Społecznej i w Polskim Synodzie Plenarnym (1992-99).

Włączył się także w działalność obywatelską klubu „Myśli dla Polski”.

Swoje różnorodne doświadczenia w tym zakresie przeniósł na grunt Akcji Katolickiej.

Zadbał o to, byśmy poznali przynajmniej niektóre rezultaty prac Synodu Krakowskiego i klubu „Myśli dla Polski”. Zawsze zatroskany o sprawy Ojczyzny, katolickie wychowanie młodych ludzi i o tych, którzy potrzebują pomocy

i wsparcia zarówno materialnego jak i duchowego.

Swoim ogromnym zaangażowaniem inspirował nas do szlachetnych przedsięwzięć, do służenia drugiemu człowiekowi.

Prof. Jacek Walczewski – naukowiec, wspomniały mąż, ojciec i dziadek, poeta.

Bardzo jestem wdzięczna za tomiki poezji, które dostałam od Autora z piękną dedykacją. Stanowią one cenną pamiątkę dla mnie.

Profesor Jacek Walczewski odszedł do Pana 26 czerwca 2013 r. Ostatnie pożegnanie odbyło się 3 lipca. Spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

„Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!”

*Zofia Gatkowska*

## Wolontariat parafialny

Na terenie naszej parafii od pięciu lat działa Wolontariat Parafialny.

Wolontariat to dobrowolne i nieodpłatne działania, świadczone na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinne i koleżeńskie. Ta definicja oznacza, że wolontariuszem może być każdy, bez względu na zajęcia, płeć, narodowość czy wiek.

Każdy człowiek posiada coś, czym może podzielić się z innymi.

Wolontariusze są ludźmi, którzy poświęcają swój czas chorym, starszym, samotnym. Istnieją po to, żeby pomagać i nieść nadzieję wszędzie tam, gdzie jest ona potrzebna.

Wolontariat w naszym Kościele jest formą apostołstwa świeckich, angażujących się na rzecz budowania królestwa Bożego poprzez pokorną służbę ubogim

i potrzebującym wsparcia. Bezinteresowna pomoc związana z przekazem religijnym i tradycją stanowi także fundament naszej kultury.

Wolontariat i pomaganie związane są nieustannie z naszymi dziejami, potrzebą człowieka, by angażować się w zmienianie świata, wspieranie najsłabszych i wykluczonych.

Pod przewodnictwem Proboszcza wolontariusze inicjują dzieła charytatywne parafii, szerzą ideę miłosierdzia chrześcijańskiego oraz podejmują działania na rzecz ubogich i potrzebujących wsparcia.

Mają szansę aby zdobyć nowe doświadczenia, mieć poczucie bycia częścią ważnego dzieła oraz wykorzystać swoje umiejętności w praktyce i zdobyć nowe.

Dla każdego wolontariusza to wyjątkowe i niezapomniane przeżycie – to połączenie formacji chrześcijańskiej z konkretnym zaangażowaniem.

W naszej parafii wolontariusze pomagają głównie osobom starszym, schorowanym i samotnym. Często pomoc ta polega po prostu na rozmowie, spacerach i pomocy w życiu codziennym.

Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby dołączyć do tego dzieła o kontakt z Proboszczem Parafii lub koordynatorem.

*„Wolontariat stanowi znak i wyraz ewangelicznej miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego – darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza najuboższym i potrzebującym”*

*Bł. Jan Paweł II*

## Doroczne spotkanie Akcji Katolickiej w Koźmicach Wielkich

Członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej, a także sympatycy naszego stowarzyszenia oraz księża asystenci spotykają się corocznie w trzecią sobotę września, za każdym razem w innym miejscu. W tym roku pojechaliliśmy 21 września do Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii Trójcy Świętej w Koźmicach Wielkich odległych około 20 km od Krakowa i 6 km od Wieliczki. Kościół parafialny został wybudowany w latach 1981-1990, a poświęcony w 1991 roku.

Spotkanie integracyjne rozpoczynamy zawsze od udziału we Mszy św., a później wysłuchujemy konferencji na dany temat.

Tym razem senator Piotr Boroń przybliżył nam bardzo istotny problem, a mianowicie: „Prześladowania chrześcijan”

Jak podaje organizacja, na prawie papieskim, Pomoc Kościołowi w Potrzebie, ilość męczenników chrześcijańskich w całej historii szacuje się na ogólną liczbę 70 milionów, z czego w wieku XX – 45 milionów, a corocznie ginie około 170 tysięcy chrześcijan. Są to zatrważające i szokujące ilości ofiar za wiarę. W niektórych państwach chrześcijaństwo jest wręcz oficjalnie zakazane, a w wielu istnieje przyzwolenie władz na różnorakie dyskryminacje.

Mówca przedstawił problem prześladowania chrześcijan w ujęciu historycznym. Zwrócił uwagę na fakt pojmania Jezusa Chrystusa. Jeszcze tej samej nocy tłum podburzony przez Sanhedryn próbował wyładować swoją złość na Apostołów, co spowodowało, że aż do zesłania Ducha Świętego przebywali w ukryciu ze strachu przed Żydami. W rezultacie i tak prawie wszyscy przyplacili ewangelizację śmiercią męczeńską.

Pierwsze wielkie prześladowanie miało miejsce w latach 64-68 za cesarza Nerona, który sam będąc sprawcą podpalenia Rzymu, zrzucił winę na

chrześcijan.

Średniowiecze przedstawione jest na ogół jako epoka dominacji Kościoła, ale był to też czas licznych przypadków śmierci męczeńskich, przybierających charakter masowy.

Senator Piotr Boroń referując ten problem, zwrócił uwagę na podboje tureckie w Europie w XIV-XVI wieku, na Świętą Inkwizycję, na wojny religijne w Europie w XVII w. i na rozpowszechnienie się ateizmu w XVIII wieku spowodowane rewolucją we Francji. W owym czasie stosowano spektakularne egzekucje na głównych placach miast lub zatapianie barek z uwięzionymi księżmi w nurtach Sekwany.

Spośród takich męczenników Kościół beatyfikował 191 duchownych.

Od końca XVIII wieku spotęgowały się akty męczeństwa za wiarę i nietolerancji stymulowanej przez antyreligijne ideologie.

Dwie wojny światowe były dziełem komunizmu, hitleryzmu i faszyzmu, co pod każdym względem jest zaprzeczeniem chrześcijańskich wartości. Ofiarami byli przede wszystkim bezbronni wyznawcy Chrystusa. Statystyka jest tego jednoznacznym potwierdzeniem. Nawet żydowski holocaust nie liczy więcej ofiar niż walka z religijnymi chrześcijanami, a szczególnie katolikami.

Na uwagę zasługuje sytuacja chrześcijan w Meksyku w okresie międzywojennym, gdzie podczas walk i represji straciło życie około 90 tysięcy ludzi przyznających się do Chrystusa. Męczeństwo chrześcijan w Meksyku przedstawia wspaniały film „Cristiada”, który warto obejrzeć.

Również kilkadziesiąt ofiar za wiarę przyniosła wojna domowa w Hiszpanii (1936-39). Liczbę zamordowanych duchownych szacuje się na blisko 7 tysięcy. Spośród laikatu tępieno szczególnie działaczy hiszpańskiej Akcji Katolickiej.

Instytut z centralą w Niemczech o nazwie Obserwatorium Nietolerancji

i Dyskryminacji Chrześcijan publikuje corocznie raport o aktach nietolerancji. Według niego około 100 milionów chrześcijan doznaje obecnie permanentnych szykan z powodu religii.

Czyż nie jest to zatrważające?

Ostatnie wydarzenia w Pakistanie i w Kenii, w których zginęło kilkudziesiąt chrześcijan, przeważały bezbronne kobiety i dzieci, świadczą, że męczeństwo ciągle trwa.

Po wysłuchaniu konferencji i modlitwie „Anioł Pański”, uczestniczyliśmy w występie wielkiego chóru „Camera-ta”. Chór posiada status stowarzyszenia muzycznego i ma w swoim dorobku koncerty w wielu krajach, również u wschodnich sąsiadów.

Wysłuchaliśmy pieśni maryjne w języku polskim i ukraińskim oraz wysławiające Stwórcę.

W drugiej części były utwory wokalnie-instrumentalne, takie jak: „Chór niewolników” z opery „Nabucco”, „Ave Maria” Jana Sebastiana Bacha i z musicalu „Skrzypek na dachu”: modlitwa szabasowa i scena ślubu. Wykonano również „Ave Maria” w rytmie tanga argentyńskiego. Na zakończenie zaśpiewaliśmy wspólnie „Barke”

Później był czas na wspólny posiłek, rozmowy towarzyskie i komunikaty.

Gospodarze byli bardzo gościnni, zadbali o wspaniałą organizację i dobrą, serdeczną atmosferę. Dziękujemy im z całego serca, że mogliśmy być u nich.

Na zakończenie naszego spotkania odmówiliśmy wspólnie Koronkę do Miłosierdzia Bożego i po błogosławieństwie asystenta diecezjalnego ks. Mirosława Dziejzica rozjechaliśmy się do domów.

Doroczne spotkania służą bliższemu poznaniu się członków Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej, umocnieniu więzi, wymianie doświadczeń i miłego spędzenia czasu.

Krółuj nam Chryste!

Zofia Gatkowska – prezes POAK

## Pamiętaj abyś dzień święty święcił

Kto tego nie zna? Wesele z soboty na niedzielę, a potem odsypianie. No tak, ale skoro ma się dyżur lektorski na Mszy świętej w południe, to trzeba odsypiać później. No i tak po obiedzie „w kimono i lulu”. Zasnąłem smacznie i chyba dość głęboko, bo obudziłem się kiedy było już dość jasno... Obudziły mnie odgłosy remontu gdzieś w bloku: jakieś wiercenie z udarem, głośne stukanie, rury kaloryfera „niosły” odgłosy pracy hydraulika z cięciem szlifierką kątową. Spojrzałem na zegarek: dwadzieścia po szóstej. Jakby na potwierdzenie, że to już rano, odezwał się kilkakrotnie naprawiany autoalarm na parkingu i rumor flaszek wrzucanych do pojemnika segregacji odpadów. Pora wstawać do pracy pomyślałem skoro w poniedziałek o 6.20 już tak wiele osób ciężko pracuje.

Gdy wyszedłem z łazienki, coś mnie jednak zdziwiło... za oknem zamiast rozjaśniać się, pociemniało, a w oknach pojawiły się światła. Co jest? Spojrzałem na zegar świetlny a tam... 18.35. A więc niedziela wieczór. Odgłosy remontów, meblowania (?) nie ustawały.

Dałem się nabrać, a może nie. Dla pewności otwarłem niedawno nabyte Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Teraz tyle zmian... Nie ma „czasów zakazanych dla wesel i zabaw”... No ale utwierdziłem się: trzecie przykazanie Dekalogu obowiązuje i brzmi: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił.” Słowo *PAMIĘTAJ!* podkreśla wagę tego nakazu podanego nam w Dekalogu.

W treści „Kompendium” poprzedzonego rzeczowym komentarzem

ówczesnego kardynała Józefa Ratzingera czytamy, że w niedzielę: dozwolone są czynności związane z wypełnieniem obowiązków rodzinnych lub inne usługi o dużej użyteczności społecznej, pod warunkiem, że nie doprowadzą one do nawyków szkodliwych dla świętowania niedzieli, życia rodzinnego i zdrowia.” I dalej: „Ustanowienie niedzieli dniem świątecznym przyczynia się do tego, by wszyscy cieszyli się wypoczynkiem i czasem wolnym wystarczającym do prowadzenia życia religijnego, rodzinnego, kulturalnego i społecznego; by mieli stosowny czas na medytację, refleksję, ciszę i lekturę; by mogli poświęcić się pełnieniu dobrych uczynków, zwłaszcza wobec ludzi chorych i starych.”

*Jacek Wojs*

### Modlitwa wiernych 2013

O Kościół Powszechny silny,  
zjednoczony,  
Co spełnia nadzieje i swoje posłanie,  
By Duchem Twoim był wciąż  
umacniany,  
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

O siły, entuzjazm dla Ojca Świętego,  
By z Twoją wolą spełniał powołanie.  
Patron – Franciszek niech strzeże  
dróg Jego,  
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Dar życia z Janem Pawłem – nasza  
radość.  
Kanonizacja – to dla nas przesłanie.  
Byśmy umieli radość wiary szerzyć.  
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Ojczyźnie naszej, dni trudnych nie  
szczędzisz,  
Hartujesz dusze. Wolności przesłanie  
Niech żyje w sercach młodych  
i dojrzałych.  
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Parafii naszej daj łaskę wspólnoty  
Dobra i piękna wspólne budowanie  
Niech nas ominą troski i kłopoty,  
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Wspieraj w trudzie codziennym  
wieczne sługi Twoje  
Zmarłym daj w Twoim Duchu  
wieczne spoczywanie,  
Otwórz nam wszystkim wiernym  
Niebieskie Podwoje  
O to Ciebie prosimy, wysłuchaj nas  
Panie!

*Przygotował Jacek Wojs*

## Jasna Góra – Gidle

Parafialny oddział Akcji Katolickiej dołączył do tegorocznej, czerwcowej, ogólnopolskiej pielgrzymki AK z całym autobusem parafian. Pod duchową opieką o. Andrzeja Pilcha SP wzięliśmy udział w uroczystościach na Jasnej Górze, a następnie nawiedziliśmy sanktuarium Matki Bożej – Gidle. Czcią otoczona tu jest maleńka figurka, licząca 9 cm wysokości.



foto. J. Wojs

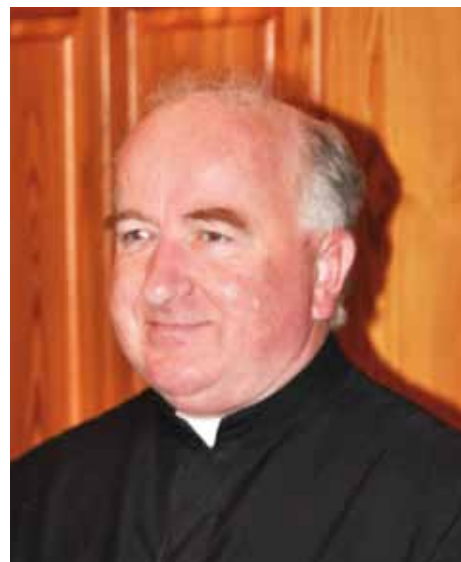
Pismo parafii Matki Bożej Ostrobramskiej. Opiekun kościelny – o. Andrzej Tupek SP, redaktor nac. – Jacek Wojs. Adres Redakcji: ul. Meissnera 20, 31-457 Kraków, e-mail: parafia@ostrobramska.net, <http://www.wieczysta.pijarzy.pl> lub <http://wieczysta.katolicki.eu/>. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów i zmiany tytułów. Skład komputerowy – Paweł Kremer.



o. Jerzy Dziura SP



o. Grzegorz Osika SP



o. Andrzej Pilch SP

## Nasi duszpasterze



o. Andrzej Tupek SP - Proboszcz



o. Piotr Recki SP



o. Witali Siarko SP



o. Jacek Wolan SP